

Sygn. akt. II AKa 174/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący Sędzia SA Paweł Rysiński

Sędziowie: SA Krzysztof Karpiński

SO (del.) Hubert Gąsior (spr.)

Protokolant: starszy sekretarz sądowy – Anna Grajber

przy udziale Prokuratora – Elżbiety Kozakiewicz-Jackowskiej i oskarżycieli posiłkowych – W. S. (1) i H. S.

po rozpoznaniu w dniu 23 października 2015 roku

sprawy:

1) **S. D.**, urodz. (...) w W., syna T. i M.;

2) **J. S.**, urodz. (...) w W., syna K. i A.;

oskarżonych z art. 286 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 2 grudnia 2014 roku, sygn. akt XII K 166/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od oskarżycieli posiłkowych W. S. (1) i H. S., w częściach równych, na rzecz oskarżonego J. S. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z tytułu udziału adwokata w postępowaniu odwoławczym;

III. wymierza oskarżycielom posiłkowym W. S. (1) i H. S. kwoty po 60 (sześćdziesiąt) złotych tytułem opłaty za postępowanie odwoławcze oraz obciąża oskarżycieli posiłkowych, w częściach równych, pozostałymi kosztami postępowania odwoławczego należnymi Skarbowi Państwa.

UZASADNIENIE

S. D. i J. S. zostali oskarżeni o to, że: działając wspólnie i w porozumieniu dokonali na szkodę H. i W. S. (1) w dniu 20.10.2010 roku w W. czynu, którego znamiona określa art. 286 Kodeksu karnego, poprzez doprowadzenie Pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci doprowadzenia ich do podpisania umowy sprzedaży nieruchomości za cenę 1.400.000 zł, której rzeczywista wartość wynosiła 28.000.000 zł, podczas gdy zamiarem Pokrzywdzonych było tylko zabezpieczenie hipoteczne udzielonej im przez S. D. pożyczki w kwocie 1.400.000 zł. Czyn dotyczył mienia w postaci następujących nieruchomości położonych na terenie miejscowości J. w gminie H., w powiecie (...), których to nieruchomości pokrzywdzeni byli właścicielami na zasadach małżeńskiej wspólności ustawowej:

a) działki gruntu numer ewidencyjny (...) o obszarze 0,2481 ha położonej w miejscowości J., gminie H., powiecie (...), województwie (...) dla której Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer (...),

b) zabudowanej nieruchomości stanowiącej działkę gruntu numer ewidencyjny (...) o obszarze 0,2500 ha położonej w J., gminie H., powiecie (...) województwie (...) dla której Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer (...),

c) zabudowanej działki gruntu numer ewidencyjny (...) o obszarze 0,1500 ha położonej w miejscowości J., gminie H., powiecie (...), województwie (...) dla której Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer (...), tj. o przestępstwo z art. 286 par. 1 kk.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 2 grudnia 2014 r. wydanym w sprawie sygn. akt XII K 166/12 uniewinnił oskarżonych S. D. i J. S. od popełnienia zarzucanego im czynu.

Nadto Sąd Okręgowy na podstawie art. 626 § 1 kpk w zw. z art. 632 pkt. 1 kpk zasądził od oskarżycieli posiłkowych, w częściach równych, na rzecz J. S. kwotę 5 760 (pięć tysięcy siedemset sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów obrony z wyboru oraz na podstawie art. 626 § 1 kpk w zw. z art. 632 pkt. 1 kpk zasądził od oskarżycieli posiłkowych (w częściach równych) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2540 (dwa tysiące pięćset czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania, w tym 120 (sto dwadzieścia złotych tytułem opłaty.

Z powyższym wyrokiem nie zgodził się pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych, który zaskarżył wyrok Sądu pierwszej instancji, w całości, na niekorzyść oskarżonych i orzeczeniu temu zarzucił:

I. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a mianowicie:

1) Błędne przyjęcie, iż zamiarem oskarżycieli posiłkowych było zawarcie umowy kupna-sprzedaży nieruchomości, podczas gdy z okoliczności sprawy wynika, iż szukali inwestora i planowali rozwój przedsięwzięcia biznesowego na swoich nieruchomościach położonych w J., co zostało potwierdzone przez oskarżonego S. D., czy też np. w zeznaniach świadka W. D., który potwierdził, iż W. S. (1) szukał źródeł pożyczki pieniędzy, a nie sprzedaży swoich nieruchomości, a co za tym idzie nie mógł podpisać umowy kupna – sprzedaży skoro chciał pożyczyć na inwestycję, a nie sprzedać swoich nieruchomości, podczas gdy Sąd pierwszej instancji przyjął, iż W. S. (1) chciał środki pozyskać w pierwszej kolejności inaczej aniżeli przez sprzedaż posiadanych nieruchomości – wobec takiej niemożności zdecydowany był ostatecznie na sprzedaż, tak by dalej umówić się w tym celu u notariusza S. celem zawarcia umowy kupna-sprzedaży działek, podczas gdy w uzasadnieniu wyroku Sądu cywilnego zapadłego w sprawie I C 109/11 wskazuje się wprost: „W ocenie Sądu nie jest logiczne, aby powodowie dokonali sprzedaży nieruchomości za tak zaniżoną cenę, prawie dziesięciokrotnie. Nie można pominąć, jak podali powodowie, że nieruchomości stanowiły dorobek ich życia. Wiarygodność twierdzeń powodów, co do zamiaru pożyczki potwierdza również fakt, iż już wcześniej powodowie zawierali podobną umowę pożyczki i przeniesienia własności na zabezpieczenie (akt notarialny z 2 marca 2010 r. k. 553-558).”

2) Pominięcie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonych, którzy doprowadzili oskarżycieli posiłkowych do tragicznego stanu finansowego ograbiając ich oraz najbliższą rodzinę z dorobku całego życia, co w dalszej kolejności miało wpływ na pogorszenie się stanu zdrowia psychicznego i fizycznego oskarżycieli posiłkowych.

3) Nieuwzględnienie faktu, iż po przejęciu przedmiotowych nieruchomości przez oskarżycieli posiłkowych po unieważnieniu umowy kupna-sprzedaży, oskarżony S. D. zaciągnął ze (...) Banku (...) w W. kredyt w wysokości ponad 120 mln. zł. z czego 106 mln. 800 tyś. zł. nadal obciąża hipoteki nieruchomości oskarżycieli posiłkowych, co potwierdzają aktualne wypisy z ksiąg wieczystych tych nieruchomości, które zostały złożone przez oskarżycieli posiłkowych do akt sprawy w dniu 18 listopada 2014 r., a których Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił w materiale dowodowym i tym samym pominął w trakcie orzekania.

4) Uznanie, że tylko jeden z oskarżonych tj. S. D. mógł doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia majątkiem oskarżycieli posiłkowych, podczas gdy wspólne działanie obu oskarżonych doprowadziło do tejże sytuacji. Sąd pierwszej instancji pominął bowiem okoliczności sprawy, które obciążają również oskarżonego J. S., który przyczynił się do zawarcia przez oskarżycieli posiłkowych umowy nakładającej na nich obowiązek świadczenia niewspółmiernego do świadczenia, które miał świadczyć oskarżony S. D., a mianowicie do zapłaty 1,4 mln. zł. za nieruchomości co najmniej dziesięciokrotnie więcej warte według biegłego sądowego wyceniającego przedmiotowe nieruchomości w procesie cywilnym. Tym samym oskarżony J. S. odegrał istotną rolę w zawarciu umowy w postaci aktu notarialnego, która to umowa zamiast treści dotyczącej pożyczki kwoty 1,4 mln. zł. zawierała treść niezgodną z wolą oskarżycieli posiłkowych, gdyż stanowiła umowę kupna-sprzedaży przedmiotowych nieruchomości. Sąd pierwszej instancji przyjął bowiem, iż J. S. mógł odmówić ale poprzez zwykłe zaniedbanie nie odmówił sporządzenia aktu notarialnego Rep. (...) (...) w dniu 20 października 2010r., tymczasem jako notariusz, osoba zaufania publicznego winien dochować należytej staranności podczas wypełniania swoich obowiązków polegających na przeanalizowaniu dokumentacji związanej ze sporządzeniem aktu notarialnego oraz z analizą stanu faktycznego i obdarzonym go zaufaniem z uwagi na pełniony przez niego zawód notariusza. W niniejszej zaś sprawie, to notariusz J. S. wzbudzając zaufanie oskarżycieli posiłkowych uczestniczył w podpisywaniu dokumentu, który w efekcie okazał się być niekorzystną dla nich umową i której nieważność została stwierdzona przez sąd cywilny. Niemniej jednak nie ulega żadnej wątpliwości, również w ocenie sądu cywilnego, iż oskarżyciele posiłkowi odpis aktu notarialnego odebrali dopiero w dniu 27 października 2010r., co w ocenie Sądu pierwszej instancji zostało pominięte i niewyjaśnione. Występując w pojedynkę oskarżony S. D. nigdy nie osiągnąłby celu, który sobie założył, a mianowicie nie byłby w stanie nakłonić oskarżycieli posiłkowych do sprzedaży nieruchomości za cenę niewspółmiernie niską do ich faktycznej wartości. Oskarżony zaś J. S., który podał, że „bardzo dba o to, aby odpisy aktu notarialnego były bardzo szybko wydawane tj. w ciągu 10 minut powinny być gotowe do odebrania po sporządzeniu aktu notarialnego”, w przypadku H. i W. S. odstąpił od obowiązującej zasady albo w ogóle zasady tej nie przestrzegał, gdyż akt notarialny pomimo nalegań W. S. (1) był gotowy dopiero po 7 dniach, czyli na dzień 27 października 2010 r.

5) Bezzasadne przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, iż to oskarżyciele posiłkowi pozostają związani ze światem przestępczym, podczas gdy oskarżyciele posiłkowi korzystali jedynie z pożyczek, co prawda wysokooprocentowanych ale udzielanych przez istniejące i aprobowane przez administrację państwową lombardy, jak również akceptowane przez funkcjonariuszy państwowych, czy chociażby notariuszy, bo przecież wszystkie zaciągane przez oskarżycieli posiłkowych pożyczki były zawierane przed notariuszami, a warunki tychże pożyczek były spisywane za każdym razem aktem notarialnym.

II. Naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, tj:

6) Art. 399 kpk w zw. z art. 398 kpk poprzez niedokonanie zmiany kwalifikacji prawnej czynu podczas, gdy mienie będące przedmiotem czynu zabronionego, było mieniem wielkich rozmiarów.

7) Bezzasadne oddalenie przez Sąd pierwszej instancji wniosku oskarżycieli posiłkowych o przesłuchanie w charakterze świadka M. J. (powołując się na brak związku z przedmiotową sprawą) podczas, gdy oskarżyciele posiłkowi wyraźnie wskazywali na związek osoby M. J. ze S. D..

8) Art. 7 kpk poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, przejawiającą się nieuwzględnieniem zeznań świadka W. K., który w swoich zeznaniach potwierdził, iż S. D. ma doświadczenie w zakresie podobnych czynów, tj. przejmowania nieruchomości za nadzwyczajnie niską cenę.

9) Art. 170 § 1 kpk poprzez nieuwzględnienie wniosku dowodowego oskarżycieli posiłkowych o zbadanie dokumentu, tj. oryginału aktu notarialnego oznaczonego Rep. A nr (...) z dnia 20 października 2010r. w zakresie sprawdzenia, czy dokument którym posługuje się notariusz J. S. jest w całości oryginalnym dokumentem i czy podpisy złożone przez W. i H. S. są podpisami oryginalnymi, czy jedynie kopiami „dobrze” podrobionego aktu. Według oskarżycieli posiłkowych dokument ten winien być w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji zbadany ponownie pod

kątem fałszerstwa podpisów i/lub nadruku treści aktu notarialnego przez biegłego sądowego oraz grafologa i/lub biuro kryminologii specjalizujące się w badaniu sfałszowanych dokumentów, spoza W..

10) Art. 7 kpk poprzez nieuwzględnienie opinii biegłego sądowego z dnia 11 lipca 2014 r. z zakresu pisma ręcznego i dokumentów – E. K., która nie potwierdziła, iż skrócone podpisy na poszczególnych stronach aktu notarialnego pochodzą od oskarżycieli posiłkowych, bowiem wyraźnie podkreśliła, że podpisy pod treścią aktu notarialnego (Rep. (...)) z dnia 20 października 2010 r. mogły być (strony 19, 22 i inne opinii) nakreślone przez osoby trzecie, które nauczyły się takiego podpisu i po wielokrotnym przećwiczeniu mogły nanieść podpisy, czyli sfałszować skrócone podpisy W. i H. S., przy jednoczesnym niepoddaniu rzeczowego aktu notarialnego innym badaniom.

W konsekwencji pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych nie jest zasadna i nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie należy podkreślić, że Sąd pierwszej instancji wydał w przedmiotowej sprawie prawidłowe rozstrzygnięcie, zaś swoje stanowisko w sposób należyty i merytorycznie trafny przedstawił w pisemnych motywach wyroku. Prawidłowości przyjętych ustaleń i rozstrzygnięć zawartych w orzeczeniu, które legły u podstaw wyroku uniewinnającego, w najmniejszym nawet zakresie nie podważają argumenty podniesione w skardze odwoławczej pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych.

Odnosząc się do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, w pierwszej kolejności podnieść należy, iż w sposób niekwestionowany przez strony Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 20 października 2010 r. pomiędzy oskarżonym S. D., a pokrzywdzonymi W. S. (1) i H. S. dokonana została czynność prawna tzn. zawarta została w formie aktu notarialnego umowa dotycząca będących własnością pokrzywdzonych nieruchomości wyszczególnionych w opisie zarzucanego oskarżonym czynu.

Nie budzi też zastrzeżeń stron ustalenie Sądu Okręgowego, iż to oskarżony J. S. sporządził, w formie aktu notarialnego, umowę sprzedaży przez pokrzywdzonych przedmiotowych nieruchomości za kwotę 1.400.000 zł. na rzecz S. D..

Bezsporne są również i te ustalenia Sądu pierwszej instancji, z których wynika, że określona w umowie z dnia 20 października 2010 r. kwota 1.400.000 zł., która była znacznie niższa od rzeczywistej wartości nieruchomości, została przez oskarżonego S. D. zapłacona pokrzywdzonym i nabył on prawo własności nieruchomości umową objętych.

Kwestionuje natomiast pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych ustalenia Sądu Okręgowego wskazujące, że W. i H. S. złożyli w dniu 20 października 2010 r., przed notariuszem J. S. oświadczenia woli o sprzedaży (przeniesieniu własności) nieruchomości opisanych w akcie oskarżenia na rzecz S. D. za kwotę 1.400.000 zł. oraz, że oskarżony złożył wówczas oświadczenie woli, iż nieruchomości te od pokrzywdzonych kupuje.

Powyższego błędu w ustaleniach faktycznych Sądu pierwszej instancji skarżący upatruje przede wszystkim w dowolnej ocenie dowodów z zeznań pokrzywdzonych, wyjaśnień oskarżonego S. D., zeznań świadka W. D., nieuwzględnieniu ustaleń Sądu Okręgowego w Siedlcach dokonanych w sprawie sygn. akt I C 109/11 oraz następstw zarzucanego oskarżonym czynu przejawiających się ograbieniem pokrzywdzonych z dorobku całego życia i doprowadzeniem ich do tragicznego stanu finansowego, co w konsekwencji miało wpływ na pogorszenie się stanu ich zdrowia (zarzuty z pkt I ppkt 1 i 2 apelacji).

W pierwszej kolejności podnieść należy, iż analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje, że Sąd pierwszej instancji dokonał szczegółowej oceny zeznań W. S. (1) i H. S. i trafnie uznał, że ich zeznania w części dotyczącej przebiegu czynności notarialnej dokonanej w dniu 20 października 2010 r. i złożonych wówczas przez nich oświadczeń

woli są niespójne, niekonsekwentne, wzajemnie sprzeczne i sprzeczne z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie.

Trafnie bowiem Sąd Okręgowy dostrzegł, że przesłuchiwany w toku rozprawy głównej W. S. (1) zeznał, że akt notarialny w dniu 20 października 2010 r. w ogóle nie został przez oskarżonego J. S. odczytany, a nawet nie został przez tegoż oskarżonego sporządzony (w czasie, gdy strony umowy były obecne w kancelarii notarialnej tegoż oskarżonego), a świadek jak podał podpisał jedynie dwie kartki, gdzie na pierwszej zapisane były dane stron umowy, data i numer repertorium, a druga była niezapisana (k. 279-283). W postępowaniu przygotowawczym pokrzywdzony zeznał natomiast, że J. S. zaczął odczytywać sporządzony akt notarialny, którą to czynność na prośbę pokrzywdzonego przerwał po odczytaniu danych personalnych stron umowy. Zeznał wówczas W. S. (1), że umowa którą podpisał sporządzona była na dwóch zadrukowanych jednostronnie kartkach papieru (k. 24-36 akt śledztwa).

H. S. przed Sądem zeznała natomiast, że umowa zawarta w dniu 20 października 2010 r. składała się z czterech kartek. Tylko na pierwszej z nich widniały dane personalne stron umowy, zaś pozostałe kartki były niezapisane. Świadek podała, że ona, jej mąż i oskarżony S. D. złożyli podpisy na niezapisanych kartkach. Kategorycznie też świadek stwierdziła, że akt notarialny nie został przez oskarżonego J. S. odczytany. Zaprzeczyła też aby ktokolwiek podał wówczas przyczynę odstąpienia od odczytania tego dokumentu (k. 417-424). W postępowaniu przygotowawczym H. S. zeznała natomiast, że J. S. rozpoczął odczytywanie aktu notarialnego, lecz czynność tę przerwał z własnej inicjatywy po to, aby pokrzywdzeni zdążyli wpłacić pieniądze do banku przed jego zamknięciem (k. 40-42 akt śledztwa).

Słusznie również Sąd Okręgowy dostrzegł, że powyższych rozbieżności w swych zeznaniach pokrzywdzeni nie potrafili w sposób logiczny i przekonujący wytłumaczyć (zeznania W. S. (1) k. 282-283, zeznania H. S. k. 423-424).

Trafnie również Sąd pierwszej instancji dostrzegł, że W. S. (1) nie potrafił wskazać istotnych warunków umowy, którą jego zdaniem miał zawrzeć ze S. D., ograniczając się jedynie do ogólnikowych stwierdzeń o umowie współpracy, czy pożyczki inwestycyjnej. Trafnie też Sąd Okręgowy zauważył, że W. S. (1) z jednej strony podawał, że szczegóły umowy, która miała być zawarta zostały w jego obecności przekazane notariuszowi, z drugiej zaś wskazał, że w jego obecności nie były przekazywane notariuszowi szczegóły umowy, gdyż to S. D. i W. K. mieli ich wspólne ustalenia „przenieść na akt notarialny.” (k. 279).

Zgodzić się również należy ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, iż zeznania pokrzywdzonych, którzy podali, że treścią złożonych przez nich w dniu 20 października 2010 r. oświadczeń woli nie był zamiar sprzedaży nieruchomości wyszczególnionych w akcie oskarżenia, nie znajduje potwierdzenia w żadnym innym dowodzie. Powyższym okolicznościom zaprzeczyli w swych wyjaśnieniach zarówno oskarżeni S. D. (k. 271-272) i J. S. (k. 272-276) ale także świadkowie W. K. (426-437, k. 116-118, k. 108-109 akt śledztwa) i M. O. (k. 438-444, k. 118-119, k. 80-81 akt śledztwa), którzy podali, że treścią zawartej w dniu 20 października 2010 r. pomiędzy W. S. (1) i H. S., a S. D. umowy była sprzedaż nieruchomości oraz, że sporządzony wówczas przez J. S. akt notarialny został stronom umowy, przed jej podpisaniem, odczytany. Podkreślić przy tym należy, iż zarówno W. K., jak i M. O. byli obecni w dniu 20 października 2010 r. podczas podpisywania umowy pomiędzy W. S. (1) i H. S., a S. D. byli obecni w kancelarii notarialnej J. S., byli więc naoczni świadkami zdarzeń, o których zeznawali. Nadto W. K., a także Z. K. zeznając na temat przebiegu zdarzeń, które doprowadziły do zawarcia w dniu 20 października 2010 r. wskazanej powyżej umowy, podali, iż W. S. (1) informował ich o zamiarze sprzedaży należących do niego nieruchomości z powodu trudnej sytuacji finansowej (zeznania Z. K. k. 444-448, k. 110-111 akt śledztwa).

Zeznania pokrzywdzonych, iż w dniu 20 października 2010 r. nie złożyli oni oświadczeń woli o przeniesieniu własności (sprzedaży) na rzecz S. D. nieruchomości wyszczególnionych w akcie oskarżenia, jak również, że nie podpisali umowy sporządzonej w formie aktu notarialnego, a jedynie niezapisane kartki, pozostają w sprzeczności z treścią przedmiotowego aktu notarialnego (k. 717 i k. 720-723), a także treścią opinii biegłego z zakresu badań pisma ręcznego i dokumentów, z której wynika, że podpisy ręczne o treści „W. S.” i „H. S.” widniejące na str. 7 aktu notarialnego repertorium A nr (...) zostały nakreślone przez pokrzywdzonych, zaś skrócony podpis ręczny na str. 3 aktu notarialnego, został nakreślony na druku (k. 733-764 i k. 358-367).

W ocenie Sądu Apelacyjnego przedstawione powyżej okoliczności wskazują, że Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej oceny zeznań W. S. (1) i H. S., słusznie odmawiając im w omawianym zakresie wiarygodności i mocy dowodowej.

Powyższej oceny nie podważają argumenty podniesione w apelacji. Nie można bowiem zgodzić się z pełnomocnikiem oskarżycieli posiłkowych, że fakt zawarcia w dniu 2 marca 2010 r. przez pokrzywdzonych umowy pożyczki i przeniesienia własności nieruchomości na zabezpieczenie potwierdza, że w dniu 20 października 2010 r. ich zamiarem również było zawarcie umowy pożyczki.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wnioskowanie na podstawie treści umowy zawartej przez pokrzywdzonych w dniu 2 marca 2010 r. odnośnie treści złożonych przez nich pół roku później oświadczeń woli w związku z zawieraną wówczas umową, byłoby jedynie przypuszczeniem, nie dającym pewności, co do prawdziwości takiego wniosku.

Świadek W. D., jak wynika z jego zeznań, nie uczestniczył w żadnych negocjacjach pomiędzy W. S. (1), a S. D., nie był obecny przy zawieraniu przez w/w umowy w dniu 20 października 2010 r., ani też umowy tej nie widział. Wszelkie informacje na ten temat uzyskał on wyłącznie od W. S. (1), który poinformował go, że zawarł ze S. D. umowę pożyczki z przeniesieniem własności nieruchomości na zabezpieczenie udzielonej pożyczki (k. 1002-1004).

Trafnie zatem Sąd pierwszej instancji uznał, że zeznania W. D. dowodzą jedynie tego, że W. S. (1) poinformował go o zawarciu ze S. D. umowy pożyczki, której spłata miała być zabezpieczona przeniesieniem na rzecz pożyczkodawcy własności nieruchomości. Zeznania omawianego świadka nie potwierdzają natomiast, że zdarzenia takie rzeczywiście miały miejsce (vide str. 13-14 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Myli się natomiast pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych podnosząc jakoby S. D. potwierdził, iż pokrzywdzeni szukali inwestora i planowali rozwój przedsięwzięcia biznesowego na swoich nieruchomościach położonych w J.. Z wyjaśnień tegoż oskarżonego wynika bowiem jednoznacznie, że zamiarem W. S. (1) była sprzedaż nieruchomości (k. 271-272).

Chybiony jest też zdaniem Sądu Apelacyjnego podniesiony przez skarżącego argument odwołujący się do ustaleń zawartych w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w Siedlcach wydanego w sprawie sygn. akt I C 109/11. Zgodnie bowiem z wyrażoną w art. 8 kpk zasadą samodzielności jurysdykcyjnej, sąd karny samodzielnie rozstrzyga zagadnienia faktyczne.

Niezrozumiały jest podniesiony przez skarżącego zarzut pominięcia przez Sąd pierwszej instancji okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonych, a przejawiających się w doprowadzeniu pokrzywdzonych do tragicznej sytuacji finansowej i pozbawienia dorobku całego życia, co w dalszej kolejności miało wpływ na pogorszenie się stanu ich zdrowia (zarzut z pkt I ppkt 2 apelacji). Takie okoliczności nie należące do znamion typu czynu zabronionego określonego w art. 286 § 1 kk, lecz odnoszące się do rodzaju oraz rozmiaru ujemnych następstw przestępstwa, są bowiem uwzględniane przez sąd przy wymiarze kary (art. 53 § 2 kk), co z kolei jest warunkowane przypisaniem oskarżonemu winy w zakresie zarzucanego mu czynu. Taka sytuacja zaś w niniejszej sprawie nie miała miejsca. Podkreślić też trzeba, że podniesione przez skarżącego w ramach tego zarzutu argumenty wcale nie przekonują, że pokrzywdzeni jedynie na skutek wprowadzenia ich w błąd, co do treści dokonywanej czynności prawnej, mogli podpisać w dniu 20 października 2010 r. umowę sprzedaży nieruchomości. Jak bowiem wynika z zeznań samych pokrzywdzonych, w tym czasie znajdowali się oni w trudnej sytuacji finansowej i skupiali się na znalezieniu środków na spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań. O tym, że uzyskane w dniu 20 października 2010 r. od S. D. pieniądze w kwocie 1.400.000 zł. były wówczas pokrzywdzonym pilnie potrzebne świadczy również i to, że niespełna półtora miesiąca później, tj. w grudniu 2010 r. nie doszła do skutku umowa rozwiązania umowy sprzedaży z dnia 20 października 2010 r. oraz powrotnego przeniesienia własności nieruchomości, gdyż W. i H. S. nie dysponowali już pieniędzmi zapłaconymi im przez oskarżonego i nie mogli mu ich zwrócić.

Odnosząc się do zarzutu z pkt I ppkt 3 apelacji stwierdzić po pierwsze należy, iż Sąd Okręgowy zaliczył w poczet materiału dowodowego odpisy z ksiąg wieczystych nieruchomości wskazanych w akcie oskarżenia, a potwierdzających

ich stan na dzień 20 lipca 2011 r. (k. 1011 i k. 87- 104). Po wtóre, wbrew twierdzeniom pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych, Sąd pierwszej instancji dostrzegł, że po nabyciu przez S. D. od pokrzywdzonych tych nieruchomości, została na nich ustanowiona hipoteka będąca prawnym zabezpieczeniem spłaty kredytu udzielonego (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. przez (...) Bank (...) w W. (str. 8 uzasadnienia). Znamienny jest przy tym fakt, iż powyższa czynność prawna, będąca pierwszym obciążeniem nieruchomości objętych aktem oskarżenia po ich nabyciu przez S. D., dokonana została w dniu 8 czerwca 2011 r. (k. 313, k. 89, k. 94, k. 99), a więc już po tym, jak w grudniu 2010 r. oskarżony S. D. przystał na propozycję pokrzywdzonych dotyczącą rozwiązania umowy z dnia 20 października 2010 r. i powrotnego przeniesienia na nich własności przedmiotowych nieruchomości za zwrotem zapłaconej im ceny w kwocie 1.400.000 zł. Do zawarcia tej umowy jednak nie doszło z tego powodu, że pokrzywdzeni nie mieli pieniędzy by zwrócić oskarżonemu zapłaconą im za nieruchomości cenę (k. 622-623, zeznania świadka R. N. k. 625-628, zeznania W. S. (1) k. 278-283 i k. 34-36 akt śledztwa, zeznania H. S. k. 417-425 oraz k. 40-41 i 120-121 akt śledztwa).

W ocenie Sądu Apelacyjnego fakt, iż oskarżony S. D. w grudniu 2010 r. gotów był po prostu wycofać się z zawartej z pokrzywdzonymi umowy bez osiągnięcia żadnego zysku i jednocześnie bez żadnej straty majątkowej po stronie pokrzywdzonych świadczy o tym, że zawierając z nimi w dniu 20 października 2010 r. umowę na podstawie, której te nieruchomości nabył, nie miał zamiaru ich obciążenia ze szkodą dla W. i H. S.. Nie działał on zatem wówczas, w tym zakresie, z zamiarem bezpośrednim – kierunkowym, tj. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. W tym stanie rzeczy fakt, iż Sąd pierwszej instancji nie zaliczył do materiału dowodowego odpisów z ksiąg wieczystych przedmiotowych nieruchomości potwierdzających ich stan na dzień 18 listopada 2014 r., w których ujawniono późniejsze wpisy w ich Dziale IV nie mógł mieć wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia. Podkreślić bowiem należy, iż przedmiotem postępowania, a zatem i ustaleń Sądu pierwszej instancji, był czyn zarzucany S. D. i J. S. w akcie oskarżenia, a polegający na doprowadzeniu pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez wprowadzenie ich w błąd, co do treści zawartej w dniu 20 października 2010 r. umowy.

Zarzut podniesiony w pkt I ppkt 4 apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych zdaje się zmierzać do wykazania, że obaj oskarżeni swoim zachowaniem wyczerpali znamiona typu czynu zabronionego określonego w art. 304 kk. Jest to jednak zarzut o tyle chybiony, że Sąd pierwszej instancji słusznie uznał, iż w realiach niniejszej sprawy przypisanie oskarżonym występku z art. 304 kk byłoby wyjściem poza przedmiotowe granice oskarżenia. S. D. i J. S. zarzucono bowiem czyn polegający na wprowadzeniu pokrzywdzonych w błąd, co do treści zawartej w dniu 20 października 2010 r. umowy.

Czynność sprawcza należąca do znamion występku z art. 286 § 1 kk w postaci wprowadzenia osoby w błąd, oznacza każde zachowanie prowadzące do powstania u osoby oszukiwanej błędu, a więc fałszywego odzwierciedlenia rzeczywistości w świadomości tej osoby, dotyczące istotnych okoliczności danej sprawy, które mogą mieć wpływ na podjęcie przez nią określonej decyzji rozporządzenia mieniem. Błąd może przybrać postać nieświadomości polegającej na braku uświadomienia sobie przez daną osobę określonego elementu występującego w rzeczywistości lub urojenia polegającego na odzwierciedleniu w świadomości człowieka elementu, który w rzeczywistości nie występuje.

Natomiast czynność sprawcza określona w art. 304 kk polega na zawarciu z kontrahentem, przy wyzyskaniu jego przymusowego położenia, umowy nakładającej na niego obowiązek świadczenia niewspółmiernego ze świadczeniem wzajemnym.

Jeśli zatem pełnomocnik zmierza do wykazania, że pokrzywdzeni świadomie zawarli niekorzystną dla siebie umowę sprzedaży trzech nieruchomości dla uzyskania kwoty 1.400.000 zł. niezbędnej do poprawy ich trudnej sytuacji finansowej, a oskarżeni współdziałając ze sobą wyzyskali ich przymusowe położenie i doprowadzili do nałożenia na nich świadczenia, które nie jest ekwiwalentne ze świadczeniem uzyskanym (wzajemnym), to stwierdzić należy, że takie zachowanie S. D. i J. S. z uwagi na odmienny charakter czynności sprawczej, byłoby innym czynem niż opisany w akcie oskarżenia.

Zachowanie oskarżonych bowiem opisane w skardze uprawnionego oskarżyciela jako podjęcie czynności wywołania w świadomości pokrzywdzonych mylnego wyobrażenia, iż zawierają oni umowę pożyczki, nie może być następnie w toku

postępowania sądowego uznane za przestępstwo z art. 304 kk, gdyż nie odpowiada ono kategorii zachowań opisanych przez ten przepis.

Myli się również skarżący podnosząc, iż Sąd pierwszej instancji nie wyjaśnił, czy wypis aktu notarialnego został W. S. (1) wydany, a jeśli tak to kiedy. W tym zakresie bowiem Sąd pierwszej instancji nie kwestionował wiarygodności zeznań pokrzywdzonych, z których wynika, że wypis aktu notarialnego W. S. (1) odebrał w dniu 27 października 2010 r. W ocenie Sądu Apelacyjnego fakt, iż pokrzywdzony wypis aktu notarialnego odebrał dopiero po upływie tygodnia nie dowodzi, że akt notarialny nie został sporządzony w dniu 20 października 2010 r. Nie dostrzega również skarżący, iż z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że powodem, dla którego W. S. (1) w dniu 20 października 2010 r. nie czekał na wydanie mu wypisu aktu notarialnego była konieczność udania się do banku i wpłacenia otrzymanych od S. D. pieniędzy (str. 4 uzasadnienia).

Chybiony jest również zarzut podniesiony w pkt I ppkt 5 apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych. Ustalenia bowiem faktyczne Sądu pierwszej instancji szczegółowo przedstawione na str. 2-4 uzasadnienia nie zawierają stwierdzeń o powiązaniu pokrzywdzonych ze światem przestępczym. Niewątpliwie natomiast na takie powiązania oraz na fakt zaciągania przez pokrzywdzonych pożyczek od osób związanych ze światem przestępczym wskazują zeznania świadków W. D. (k. 1002-1004) i Z. K. (k. 444-448, k. 110-111 akt śledztwa). Nawet świadek H. S. w swoich zeznaniach potwierdziła, że ona i jej mąż przed zawarciem umowy ze S. D. pożyczali pieniądze na lichwiarski procent: „Tamta pożyczka w formie aktu notarialnego miała być przeznaczona na nasze długi, bo braliśmy lichwę też aktem notarialnym” (k. 418). Powyższe zostało przez Sąd odnotowane (vide str. 16 uzasadnienia). Nie było to jednak w żadnej mierze podstawą uniewinnienia oskarżonych od popełnienia zarzucanego im czynu.

W niniejszej sprawie Sąd pierwszej instancji ustalił, że oskarżeni nie popełnili zarzucanego im czynu z art. 286 § 1 kk. (str. 15-16 uzasadnienia). W tej sytuacji podniesiony przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych zarzut obrazy art. 399 kpk w zw. z art. 398 kpk poprzez niedokonanie zmiany kwalifikacji prawnej czynu z uwagi na wartość mienia (pkt II ppkt 5 apelacji) jest całkowicie chybiony. Na marginesie tylko zauważyć należy, iż czynnikiem statuującym typ kwalifikowany przestępstwa z art. 286 § 1 kk jest mienie znacznej wartości, a nie mienie wielkich rozmiarów, jak podnosi skarżący oraz, że warunki określone w art. 398 § 1 kpk wskazują, że rozszerzenie oskarżenia nie może dotyczyć samoistnego oskarżyciela posiłkowego, gdyż może on oskarżać jedynie po spełnieniu wymogów określonych w art. 330 § 2 kpk i art. 55 § 1 kpk, które w takiej sytuacji nie są spełnione.

Wbrew twierdzeniom apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych świadek W. K. nie złożył zeznań z treści, których wynikałoby, iż „S. D. ma doświadczenie w zakresie podobnych czynów tj. przejmowania nieruchomości za nadzwyczajnie niską cenę” (vide zarzut z pkt II ppkt 8 apelacji). Dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena dowodu z zeznań świadka W. K. (str. 6-7 uzasadnienia) nie wykazuje błędów natury faktycznej, czy logicznej, nie jest sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego i w żadnym razie nie przekracza granic oceny swobodnej.

Złożony w toku rozprawy przed Sądem pierwszej instancji wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka M. J. zmierzał do wykazania, że w innym miejscu i czasie niż wskazany w akcie oskarżenia pomiędzy S. D., a W. S. (1) dokonana została czynność prawna w postaci zawarcia umowy pożyczki kwoty 250.000 zł. (k. 628). Powyższy wniosek dowodowy Sąd Okręgowy słusznie oddalił wskazując, iż fakt zawarcia pomiędzy w/w przedmiotowej umowy pożyczki nie może mieć wpływu na ustalenia, co do sprawstwa i winy oskarżonych w zakresie zarzucanego im czynu, który w sensie faktycznym, dotyczy innego zdarzenia (k. 628-629).

Odnosząc się do zarzutów z pkt II ppkt 9 i 10 apelacji w pierwszej kolejności stwierdzić należy, iż autentyczność podpisów W. S. (1) i H. S. pod umową z dnia 20 października 2010 r. zawartą w formie aktu notarialnego Rep. A nr (...) badana była trzykrotnie, tj. w toku postępowania przygotowawczego (k. 165-189 akt śledztwa), postępowania prowadzonego przed Sądem Okręgowym w Siedlcach sygn. I C 109/11 (k. 358-367) oraz w toku postępowania prowadzonego przed Sądem pierwszej instancji (k. 733-764). Z każdej z tych opinii wynika, że podpisy pod aktem notarialnym o treści: (...) i (...) nakreślone zostały przez pokrzywdzonych.

W takiej sytuacji konieczność dopuszczenia dowodu z opinii kolejnego biegłego winna wynikać z konkretnych okoliczności określonych w art. 201 kpk, a odnoszących się do dotychczasowych opinii. Okoliczności takich w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji strony nie wskazały i Sąd Apelacyjny też okoliczności takich nie dostrzegą. Nawet skarżący uzasadniając powyższy zarzut odwołuje się wyłącznie do przekonania pokrzywdzonych o sfalszowaniu ich podpisów, co w żaden sposób nie dowodzi istnienia przesłanek z art. 201 kpk.

Niezrozumiały jest podnoszony przez skarżącego argument o konieczności poddania przedmiotowego aktu notarialnego „innego rodzaju badaniom” (str. 7 apelacji). Nie skonkretyzował bowiem pełnomocnik środka dowodowego, który miałby dostarczyć informacji w tym zakresie. Domyślać się więc jedynie można, że przez „innego rodzaju badania” skarżący rozumie dowód z opinii biegłego z zakresu fizykochemicznych badań dokumentów. Analiza akt sprawy wskazuje jednak, że Sąd pierwszej instancji, na wniosek stron, rozważał zasadność dopuszczenia takiego dowodu dochodząc do słusznego przekonania, że stan wiedzy kryminalistycznej nie pozwala na oszacowanie wieku zapisów naniesionych przy wykorzystaniu tuszów oraz tonerów znajdujących się w urządzeniach drukujących, a możliwość szacowania wieku zapisów naniesionych wyłącznie tuszem długopisowym, pozwala jedynie na określenie, czy dany zapis został sporządzony w okresie do około 18 miesięcy od dnia badań (k. 629 i k. 392-396). Mając powyższe na uwadze oraz uwzględniając fakt, iż jak wynika z zeznań pokrzywdzonych przedmiotowy akt notarialny miałby zostać sfalszowany najpóźniej do dnia 27 października 2010 r. (tego właśnie dnia W. S. (1) odebrał wypis rzekomo sfalszowanego aktu) należy podzielić stanowisko Sądu Okręgowego, że nie da się w ten sposób ustalić daty naniesienia na przedmiotowy dokument tekstu umowy (w formie wydruku), ani daty złożenia kwestionowanych przez pokrzywdzonych podpisów. Tym samym nie da się również ustalić, czy na poszczególnych stronach aktu notarialnego najpierw naniesiono tekst umowy, czy też najpierw naniesiono podpisy stron umowy.

Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, iż nie ma racji skarżący twierdząc, że wydając wyrok Sąd pierwszej instancji oparł się na opinii biegłego z zakresu ekspertyzy pisma ręcznego (sporządzonej w postępowaniu cywilnym prowadzonym w sprawie sygn. akt I C 109/11 Sądu Okręgowego w Siedlcach), który to biegły nie badał oryginału aktu notarialnego Rep. A nr (...), a pominął dowód z opinii biegłego z zakresu badań pisma ręcznego i dokumentów – E. K., który został dopuszczony w postępowaniu karnym. Powyższym twierdzeniom przeczy treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku, z którego wynika, że podstawą swoich ustaleń faktycznych, Sąd pierwszej instancji uczynił właśnie opinię wydaną przez biegłą E. K. (str. 4 uzasadnienia), który to dowód zweryfikował pozytywnie, uznając go za wiarygodny (str. 10 uzasadnienia). Powyższą ocenę Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości podziela. Podkreślić przy tym należy, iż jak wynika z treści przedmiotowej opinii, materiałem dowodowym, który biegła E. K. badała, był oryginał aktu notarialnego Rep. A nr (...), w tym także oryginalne podpisy zarówno w wersji skróconej, jak i pełnej, naniesione na tym dokumencie (k. 734-764).

W ocenie Sądu Apelacyjnego fakt, iż biegła nie była w stanie potwierdzić, ani wykluczyć, że skrócone wersje podpisów widniejące na stronach 1, 3 i 5 aktu notarialnego zostały nakreślone przez W. S. (1) i H. S., nie podważa wiarygodności przedmiotowej opinii. Niemożność dokonania takich ustaleń wynikała bowiem z charakteru materiału dowodowego tj. podpisów parafowych o uproszczonej konstrukcji, zawierających jedynie pojedyncze cechy grafizmu.

Jednocześnie w ocenie Sądu Apelacyjnego niemożność poczynienia kategoriycznych ustaleń w omawianym zakresie, wbrew twierdzeniom skarżącego, nie dowodzi, że skrócone podpisy na stronach 1, 3 i 5 aktu notarialnego zostały podrobione, a tym samym nie potwierdza wersji przebiegu zdarzeń przedstawionej w zeznaniach pokrzywdzonych. Powyższa okoliczność nie podważa też wyjaśnień oskarżonych oraz zeznań świadków W. K. i M. O., z których wynika, że strony aktu notarialnego z dnia 20 października 2010 r. Rep. A nr (...), złożyły podpisy na tym dokumencie.

Podsumowując stwierdzić należy, iż przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 kpk, jeżeli zostało poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, w sposób podyktowany obowiązkiem ustalenia prawdy, realizującym zasady postępowania określone w art. 410 kpk i art. 2 § 2 kpk oraz stanowi rezultat rozważenia wszystkich tych okoliczności

przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, czyli z zachowaniem zasady bezstronności (art. 4 kpk) oraz uwzględnieniem nakazu „in dubio pro reo” (art. 5 § 2 kpk).

Powyższym wymogom Sąd pierwszej instancji sprostał. Przeanalizował bowiem istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności posługując się zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, co sprawia, że zaprezentowana ocena dowodów pozostaje pod ochroną art. 7 kpk.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w części dyspozytywnej.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 640 kpk w zw. z art. 632 pkt 1 kpk w zw. z art. 636 § 3 kpk i art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) obciążając nimi, w tym także opłatą w kwotach po 60 zł. oskarżycieli substydiarnych W. S. (1) i H. S..